GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 132. 17. Sierpnia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Na utworzony w Wiédniu nowy fundusz dla C. K. Austryackich Inwalidów, nadesłano znowu z Cyrkułu Myślenickiego, następuiące ofiary: Dominium Sol 37 Zr. 30 Kr.; Dominium Polanka Wielka 13 Zr. 32 4/8 Kr. Gromada tegoż nazwiska 13 Zr. 48 Kr. Dominium Sucha 90 Zr.; nakoniec Dominium Zembrzyce ustąpiło w tymże samym celu obligacyę na 6 Zr. 30 Kr.

Z Wiednia d. 8. Sierpnia. — N. Cesarz i Król raczył P. Franciszka de Sieber rzeczywistego C. K. nadwornego Radzcę, i zwierzchnego Dyrektora Policyi, niemniey Kawalera Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana, wynieść do Stanu C. K. dziedziczno-kraiowego Baronostwa, wraz z potomkami płci oboiey, uwolniwszy go nayłaskawiey od opłat tax stanowych.

Czechy.

Xiąże Blücher wyiechał d. 22. Lipca o godzinie 8mey z rana z Karlsbadu na Zwodę i Eger do domu. Gdy przyiechał do stacyi pocztowey w Zwodzie, sprawione mu niespodziane nayprzyiemnieysze ukontentowanie: Mnostwo ludzi z okolic tamecznych zgromadziło się dla widzenia tego tak znakomitego męża, a gdy na chwilę wysiadł z powozu, wystąpili niespodzianie z tey kupy i otoczyli go sami przyiaciele i znaiomi iego o których myślał że się zostali w Karlsbadzie; w tey chwili zagramiała turecka muzyka pułku piechoty Hrabiego Erbach, umyślnie do tego z Egieru wysłana. Przystąpił ón do niey, a gdy grać przestała, rzekł do muzykantów temi słowy:

„Towarzysze! Dziękuię wam za to ukontentowanie woyskowe, którego mi tu doznawać dziecie. Przypominacie mi przez to owe dni woienne gdzie miałem to szczęście zdziwiać się nad męstwem i porządkiem woysk Austryackich. Mieycie mnie w pamięci swoiey, tak iak ia was zawsze w moiey mieć będę." Wprowadzono go potem na salę, wystawioną do tego umyslnie z drzew liściastych. Całe towarzystwo iadło w niey śniadanie, a turecka muzyka rzeczonego pułku przygrywała w tym czasie. Po skończonem sniadaniu przechodził się ieszcze długo po między pospolstwo, sprawiaiąc mu ukontentowanie widokiem swoim. Nareszcie wsiadł do powozu przyozdobionego dotąd ieszcze pysznym herbem Cesarskim Napoleona, i odiechał do Egeru. W dzień przed wyiazdem Xięcia Blüchera z Karlsbadu przeciągał przed pomieszkaniem iego korpus strzelców. Zszedł ón do niego, przemowił doń, w czułych i mocnych wyrazach zapewniaiąc, że winien wiele Karlsbadowi, bo winien znaczne polepszenie zdrowia swoiego. Obiecał nakoniec przyiechać tam znowu roku przyszłego, byle tylko został przy życiu, i byle ich znalazł, znowu tak życzliwemi dla siebie, iak teraz. Dwoma dniami przed odiazdem Xięcia Blüchera przybył do Karlsbadu przyiaciel iego Jenerał Hrabia Gneisenau. Przybywszy do Egeru zaiechał Xiąże Blücher do domu pocztowego przed którym postawione były straże honorowe będącego tak na załodze pułku Hrabiego Erbabach i strzelców mieyskich umundurowanych. Powitali go natychmiast: Dowodca miasta, wszyscy Officerowie, i Magistrat, których z wrodzoną sobie ludzkością i otwartością przyiął. Po krótkim zabawieniu się w Egierze poiechał do Franzenstadtu, gdzie zaraz po obiedzie odwiedził JJOO. Xięcia Sachsen-Gotha, i Xiężnę de Thurn i Taxis. D. 23go odprawiał Xiąże Blücher dalszą swoią podróż przez Asch i Hof do Berlina, zkąd do Dobranu wyieżdza. Otrzymano iuż teraz wiadomość niezawodną że N. Król Pruski dnia 27. Lipca przybędzie do Karlsbadu. Zdaie się że Pruski Kanclerz Stanu Xiąże Hardenberg, który także i w Karlsbadzie nie uchyla się od pracy, iuż nie poiedzie iak słychać było, do kąpieli Dobberańskich, lecz zabawi tu wraz z Królem. Ale obecny tu ieszcze Pruski Minister spraw wewnętrznych P. Schuckmann, którego obrąg rozległy działania ieszcze bardziey rozszerzonym miał zostać, wyiedzie naydaley zaraz po przybyciu

swoiego Monarchy z Karlsbadu, do Prowincyi Pruskich nad Renem, dla poczynienia tam różnych rozporządzeń.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Wyprawa przeciw Algierczykom (tak się wyraża dziennik Angielski Times;) stała się naturalnie przedmiotem powszechnie interessuiącym. — Zachodziły nieiakie trudności w obsadzeniu okrętów, iednakże dowiedzielismy się, że woyska iuż są uzupełnione. Błędnem iest wyobrażeniem, ieżeli mniemamy, iż Algier nie może przeciwko naszym okrętom woiennym iak tylko słabą obronę postawić. Miasto obronne zasłonione iest mocnemi batteryami, wielką liczbą batów działowych, i kilkunastu wielkiemi okrętami. Wiemy dobrze iż maytkowie Angielscy nie będą się bali niebezpieczeństwa a znane ich męztwo zapewnia nam skutek pomyślny; lecz nie należy zmnieyszać ich prawa do sławy, utrzymuiąc mylnie że ta wyprawa iest nader łatwa. Widziemy z ukontentowaniem że inne także Mocarstwa przyczyniaię się do dzieła, obchodzącego ich równie. Listy z Gibraltaru z d. 17. Czerwca donoszą że Admirał Hollenderski van der Capellen powrócił z Algieru do Gibraltaru. Zapłynął ón był do Algierskiey zatoki, dla rozpoznania twierdzy i wywabienia kilka okrętów Algierskich z batteryi. Przez dwa dni sypano na niego straszny ogień, który mu iednak naymnieyszey nieuczynił szkody chociaż kilkanaście kul po nad okręt iego przeleciało. Podczas nocy kazał ón wystawić kilkanaście szalup, dla uwiezienia iedney bryggi; lecz wypłynęło z portu 40 do 50 batów działowych maiących działa 24- i 26funtowe dla obrony okrętu; któremi powystrzelali Algierczykowie wszystkie naboie, nie uszkodziwszy Hollenderczyków. W Gibraltarze wzmocnił się Admirał piękną fregatą Amstel, i oczekuie z Hollandyi ieszcze dwóch liniowych okrętów, i iedney tamteyszey fregatty. Był ón gotów zupełnie wypłynąć znowu i przymusić Algierczyków, aby się cofnęły do swoich portów, lub żeby się z nim na otwartem morzu bili.

Z resztą sądzono w Londynie że wyprawa Lorda Exmoutha przed końcem Lipca nie wyydzie pod żagle, a niektóre gazety Angielskie twierdzą z pewnością, (co niestety i nam zdaie się mieć wielkie podobieństwo) że istrukcye Lorda Exmoutha do tego zmierzaią, ażeby w tenczas tylko przeciw Algierowi rozpoczął nieprzyiacielskie kroki, gdyby wzbraniano się podpisać traktatu, który ma przełożyć Dejowi.

Wszystkie gazety Paryzkie zawieraią list następuiący, pisany przez Król. Pruskiego Posła przy Dworze Francuzkim Hrabiego Goltza, do Konzulow Pruskich będących w portach Francuzkich:

„Moy Mościwy Panie! Chciey WPan oznaymić wszystkim Pruskim Kupcom, i Kapitanom pruskich okrętów, znayduiącym się w porcie miasta gdzie WPan rezyduisz, że według niezawodney wiadomości wygotował Cesarz Marokański dwie Bryggi i iedną Korwetę, któremi przeznaczył polować na Rossyiskie, Pruskie i Austryackie okręty kupieckie.“

Według gazety Francuzkiey (*de France*) miał iuż teraz i Larasz (El-araisz, port w kraiu Efezkim) zostać widownią nowych nieszczęść ludzkości i nowych okrucieństw tych Barbarzyńców. Osady woyskowe wszystkich statków znayduiących się w porcie tamecznym miały bydź częścią zamordowane, częścią poymane w niewolę, okręty zaś same pastwie płomieni poświęcone.

Gazeta angielska Statesman zawiera poniższy interessuiący opis ucisków, poniesionych przez amerykańskiego Kapitana James Rilleja Harforda, którego okręt d. 28. Sierpnia r. z. rozbił się na brzegach afrykańskich. „Uratowawszy się szczęśliwie i dostawszy się na ląd z ludźmi byłemi na okręcie, wzięty był od Murzynów wraz z niemi w niewolą; którzy obrawszy ich ze wszystkiego, pędzili ich przez puszczę Sarabską, w wewnątrz kraiu; tam ich przedano, przyprowadzono do Marocco a z tamtąd do Sary nazad odesłano; gdzie zaszli w stanie naymizernieyszym, okryci ranami od chłost niezliczonych, nie maiąc do utrzymania się nic więcey iak trochę ięczmienia. Udało się Kapitanowi Rilej napisać kawałkiem drzewa list, i przesłać go do Kupca Londyńskiego P. Wilshire Ajenta Państw połączonych w Mogadore, który wykupił zabranych za 1200 Delarów. P. Horatio Prague Kupiec Amerykański w Gibraltarze, dowiedziawszy się o ich położeniu, rozkazał Kapitana i towarzyszów nieszczęścia iego spiesznie do Gibraltaru przywieśdź, a z tamtąd odesłał ich do Nowego-Yorku gdzie około końca Marca r. t. przybyli.

Z okoliczności wspolnego działania flotty Hollenderskiey z wyprawą Lorda Exmoutha, przeciwko Algierczykom, przypomina gazeta Londynska Kuryer, że podobne ziednoczenie się Mocarstw obudwoch zdarzyło

się roku 1670 pod Karolem II. w celu uderzenia na Eskadrę Algierską, która zupełnie pobitą została.

Gazety Paryzkie twierdzą, że Algierczycy zapalili lasy swoie położone za miastem, że chcą wszystkie studnie zasypać, i nic w mieście swoiém nie zostawić, ieżeliby Anglicy mieli na nich uderzyć.

Algierczycy zerwali od d. 23. Maia wszelkie związki z Europą.

Wielka Brytaniia.

Dnia 4. Lipca ponowił Zwierzchny Urząd pocztowy okólnikiem rozporządzenie, według którego Dyrektorowie poczt, donosić maią wszystkie w ich powiatach wydarzaiące się wypadki; ażeby takowe gdyby tego była potrzeba, udzielić Sekretarzom Stanu.

Z Anglii północnéy, mianowicie z Sunderlandii dochodzą ciągle bardzo niepokoiące wieści o zatamowaniu interessów handlowych.

Przez bankructwo Domu Cooka i towarzystwa zatamowało się wszystko w tém mieście i w całey okolicy. Poodprawiono prawie wszystkich cieślów okrętowych, a kilkanaście okrętów przypłynęło do New-Castle po węgle, gdyż ich iuż w Sunderlandii nie można więcéy dostać. Kredyt iest tak dalece zniszczony że od czasu upadku Cooka Domu, nie płacono iuż więcéy na żaden wexel. Nigdy ieszcze w Suderlandii nie dały się tak mocno uczuć niszczące skutki raptownego braku kapitałów, iak teraz.

W roku 1809 osadzili Anglicy Maderę, iak sądzono, dla obrony tey wyspy przeciwko napaściom Francyi, ponieważ Rząd Portugalski bardzo był zaięty osadzeniem się w Brazylii. Z świéżey rozprawy w Angielskim Parlamencie dowiaduiemy się teraz; że Anglia wzięła Maderę w posiadłość, dla zapłacenia sobie dochodami onéyże zakładów pieniężnych, dawanych Dworowi Lizbonskiemu.

Gazeta Angielska Times zawiera dokładne uwagi nad wzmagaiącą się co raz emigracyą do Francyi. W Paryżu znayduie się 29,000 Anglików, w małey Bolonii 1200, w Szwaycaryi naymniéy 10,000, a Genewa ma bydź tak pełną, że nawet dzieci dla nauki tam posyłane nie mogą iuż bydź umieszczone. W całey Francyi znaydować się ma teraz do 50,000 Anglików. Ponieważ ci w ogóle są z średniey albo naywyższéy klassy towarzystwa, więc pewnie nie za niska bierze się proporcya, rachuiąc roczny wydatek każdéy osoby średnią miarą na 200 funt. szterl. Tak tedy W. Brytaniia kosztem swoich niższych klass ludu i ubogich wypłaca za granicę coroczną daninę 10ciu milionów funt. szterl. Przy niedostatku powszechnym i przy wzmagaiącym, się iuż z wolna tu i owdzie odgłosie Bankructwa Narodowego, nie byłoby nic słusznieyszego, iak chwycić się nazpierwey maiątku owych ludzi, nieczułych na cierpienia swoiey Oyczyzny etc. etc.

Z Londynu d. 23. Lipca. — Eskadra Lorda Exmoutha stała w zatocę Portsmouth gotowa do rozwinięcia żaglów, lecz przeciwne wiatry tamowały iéy wypłynienie do dnia 22go. Cała flotta składa się teraz z 25ciu okrętów.

Hiszpaniia.

Według zawartego w gazetach Paryzkich artykułu z Barcellony d. 14. Lipca, wysłało to miasto Deputacyę do Madrytu, dla uproszenia Króla, ażeby położył tamę wprawadzaniu towarów Angielskich które niszczy Hiszpański przemysł rękodzielni narodowych, a Skarbowi publicznemu dla mnogich przemycań mało co zysku przynosi. Woyska stoiące w Katalonii otrzymały także, rozkaz zbliżenia się ku brzegóm, w celu, iak mowią, zapobieżenia przemycaniom. Inni zaś twierdzą, że niektóre woyska tego Korpusu popłyną wkrótce dla zmocnienia woysk Królewskich w osadach Amerykańskich.

Pozwolenie przyimowania członków przywróconego przez Oyca S. Zakonu Jezuitów, udzielone niektórym miastom i gminom Państwa, rozciągnął Król Jegomość rozporządzeniem swoiem bez naymnieyszego ograniczenia, powszechnie na wszystkie posiadłości swoie tak w Europie iakoteż w obudwóch Indyach, gdzie tylko ten Zakon dawnieyszych czasów istniał.

Francya.

Dnia 22. Lipca udał się N. Król do S't. Denis gdzie go powitano uderzeniem w dzwony i tysiącznemi okrzykami: Niech żyie Król!

JJ. PP. Wilson, Bruce i Hutchinson wyszli dnia 23. Lipca z więzienia wysiedziawszy czas przeznaczony. Jenerał Wilson, i P. Bruce chcieli wkrótce powracać do Anglii; P. Hutchinson wyiechał zaraz z Paryża i udał się do swoiego pułku.

Z woli Królewskiego przepisali jeneralni Wikaryusze Dyecezyi Paryzkiey nowym rozporządzeniem, w wszystkich Kościołach obwie-

szczonem: iż odtąd stosownie do woli J. K. Mości czterdziestogodzinne nabożeństwo ustaie, a natomiast począwszy od 15. Sierpnia r. b. odmawiona będzie przy wszystkich mszach z rana modlitwa ad obtinendam aeris serenitatem (na uproszenie pogody). Prócz tego co Niedziela i Czwartek odprawiane będą nadal modlitwy w tymże samym celu dotąd używane.

Kawaler Verrier Pułkownik Korpusu Artylleryi Królewskiey, niegdyś Gubernator wyspy Korsyki, który przed drugim Sądem woiennym 8mey Dywizyi woyskowey oskarzonym był o niedopełnienie powinności swoiey podczas wylądowania Murata na wyspę rzeczoną; został od pomienionego Sądu d. 4. Czerwca iednomyślnie uwolniony.

Gazeta Francuzka (Gazette de France) donosi, że P. Forbin - Janson ieden z obiętych rozporządzeniem Królewskiem z d. 24. Lipca r. z. wygnańców Kraiu (który długo w Bolonii przesiadywał) otrzymać miał pozwolenie, osiąśdź w Rzymie.

Z powodu doniesienia, że niektórzy urzędnicy Kraiowi wzywali strony podatkuiące, ażeby składki swoie do pożyczki stu miliionów Państwu darem złożyli, wydał Minister przychodów okólnik do wszystkich Urzędników publicznych, oświadczaiąc im; że chociaż N. Pan z ukontentowaniem patrzy na to, iak wszyscy mieszkańcy ubiegaią się w wspieraniu Państwa, żadną miarą iednakże nie chce, aby na ich gorliwość nacierać, i zniewalać ich do ofiar, któreby im może z trudnością przychodziły.

W okolicy Bethuny było d. 12. Lipca powstanie przeciw Urzędnikom poborczym, wysłanym dla wyśledzenia plantacyi tiutoniowych. Uderzono na gwałt we dzwony, a Urzędnicy musieli uciekać, ażeby nie wystawić się na osobiste skrzywdzenie. Tymczasem poaresztowano sprawców poruszenia.

Minister woyny wydał rozkazy, ażeby wszelką zdatną broń woyskową w Departemencie Coté - d'Or tu i owdzie rozrzuconą zebrać i do zbroiowni oddać. Przedmiot ten zlecono osobno iednemu Officerowi od jeneralnego Sztabu Artylleryi Królewskiey. Okólnikiem z d. 17. wydał Prefekt Prezydentom miast i wóytom przepisy, dopełnienia rozkazu tego.

Gazeta Sztrazburgska z d. 24. Lipca, zawiera następuiący nieco hieroglyficzny artykuł: „Nieprzyiaciele porządku ciągle staraiący się burzyć iedność i zgodność umysłów które są dla nich przeciwne, usiłuią nie tylko wzbudzać we Francyi niesłuszną opinię o szczerości Mocarstw zagranicznych, ale radziby ieszcze wmówić w te mocarstwa, że uroione te mniemania ich są rzeczywistemi. Powiadaią oni n. p. że iakowyś Ajent Rządu Francuzkiego przypisuie pewnemu Monarsze zamiary, niegodne znaney iego uczciwości. Tym sposobem twierdzą, że pierwsza urzędowa osoba pewnego Departementu, oświadczała, że nie dowierza zamiarom pewnego Xiążęcia, którego dawne i nowe stosunki z Francyą żadnego nie dopuszczaią podeyrzenia; ón, który w miarę położenia swoiego styka się zewsząd z sprzymierzonemi Mocarstwami, więcey ma sposobności niż każdy inny, oddać sprawiedliwość rzetelnym ich zamysłóm, których nowe dowody odbiera codziennie. Nad to, gdyby też chciał i dopuścić się zdania przeciwnego, nigdy nie byłby tak lekkomyślnym, ażeby miał okazywać podobne wątpliwości.

W Troyes odkryto znowu spisek szewców i krawców podobny owemu, Patryotów roku 1816. Mówią że zaaresztowano iuż 105 osób, między któremi iest kilku Officerów połowę żołdu pobieraiących, reszta zaś wszyscy są stanu niskiego. Ich układy zmierzały, szczególniey przeciwko powozóm pocztowym i kassom publicznym.

W Lugdunie przyaresztowano dnia 19. Lipca pewnego złoczyńcę nazwiskiem Bertholona, który umknął był do Szwaycaryi, tam zaś związał się z kilkunastu Królobóycami, i zapewne z niegodziwemi planami wrócił do Lugdunu. Wydali go niektórzy z tych, których ón chciał pieniędzmi do siebie przynęcić. Gdy go arasztowali, znalezli przy nim 4 pistolety.

Listy z Lille donoszą, że wszyscy znayduiący się w okrągu tamecznym za urlopami na czas niepewny puszczeni Officerowie, Sierzanci i Szeregowi, maią zgromadzić się na dzień 22. Lipca, ażeby wybrać z nich ludzi zdatnych dla uzupełnienia bataliionów legii Departementu północnego. W innych okręgach tegoż samego, i przyległych powiatów ma bydź toż samo działanie przedsiewzięte. Donoszą oraz iż w mierę przedsięwziętych kroków spodziewano się, uzupełniono mieć woysko na dzień 1. Września; Jenerał Gerard niegdyś Szef sztabu jeneralnego Marszałka Bernadotte teraźnieyszego Królewicza Następcy Szwedzkiego, który przebywał w Bruxelii powraca na powrót do Francyi, ażeby w przeszłey randze swoiey obiął znowu stopień w służbie czynney. Mówią także i o tem, że Minister woyny powołał na powrót wielu innych

starszych Officerów, którzy podczas ostatnich zdarzeń nie grali pierwszey roli. Wszystkie te przedsięwzięcia sprawuią wielką radość w dawnym woysku.

Niedawno wyszło pismo we Francyi pod tytułem: „Nieszczęśliwe przypadki kilkunastu ofiar tyranii Napoleona Bonapartego, czyli historya 71. Francuzów deportowanych bez Wyroku na wyspy Selleskie d. 3. Nivose (roku IX.) z powodu pamiętney Machiny piekielney, wylane przez iedną z pozostałych ieszcze przy życiu dwóch osób, które padły tą ofiarą.

Pisarz ów mówi: „że nie nienawidził nikogo nigdy, iak tylko Bonapartego, i że od lat 20. płacze nad popiołami Ludwika XVI." Z resztą starał się ón o krotkość w pisaniu wartą uwagi: W kilku dniach ginie 18 iego towarzyszów, po nieiakim czasie znowu 28, a śmierć 46 ludzi opisana w dwóch wierszach, tak własnie iak w bulletynach Bonapartego, którego tak bardzo znienawidził, a który prawda, że się z tysiącami tak obchodził, iak ten z dziesięcioma. Pisarz ten, nie wymienia żadnego nazwiska, żadney okoliczności życia, zgoła nic wcale pisząc o tych 46ciu ludziach. W pismie tém, które w różnych punktach, podobnem iest w naywiększey części, zupełnie do kiążek wychodzączch teraz w Paryżu o rewolucyi a nawet i o wypadkach tyczących się Bonapartego, stoi w iednem mieyscu: „Spokoyny na łonie przyiaźni, daleki od skał Oceanu Indyyskiego od piekących stepów piasczystych, gorącey strefy swiata, daleki od Afrykańskich hord barbarzyńskich, przeżyię resztę dni moich w zaciszu. Po długich burzach zawinąłem nakoniec do portu. Nie potrzebuię się więcey lękać wilgotnych i ciemnych podziemnych więzieniów; śmierć nie dosięgnie mnie piérwey, aż zechce natura. Włada Rząd pieczołowity, czuwa Król, oyciec wszystkich swoich poddanych, ... zatarły się i znikły iuż wszystkie cierpienia moie, zapomniane wszystkie nieszczęście, i nie pozostaie mi iuż żadne więcey życzenie, kiedy tylko oyczyzna moia iest szczęśliwą." — Pisarz ten, tak czuły, taki pryiaciel ludzkości tak bardzo kochaiący oyczyznę, i Króla, który nie wspomni imienia Bonapartego nie dodaiąc mu wraz zgrożnego przymiotnika, ten nieszczęśliwy który po długich burzach dostał się na reszcie do brzegu, i któremu tak miło iest oddychać na łonie przyiazni, — iest to nie kto inny, iak ów badowniczy i mechanik Lefranc, którego wplątano w sprawę spisku, szlachetnych patryotów roku 1816, przez Sąd Naywyższy własnie przed kilko dniami iuż osądzonych, a któremu tak trudno było przekonać Przysięgłych o nienawiści swoiey ku Bonapartemu, i o łzach swoich wylanych nad popiołami Ludwika XVIgo, że bywszy iuż raz, (bez wyroku w prawdzie) deportowanym, teraz znowu przed kilko dniami przez przyzwoitych sędziów swoich, publicznie, prawnie, i z wszelką praw formalnością, skazany został powtórnie na karę deportacyi.

Gazeta francuzka do France twierdzi, że Cesarz Rossyyski, który iuż dawniey dawał do poznania Porcie Ottomańskiey iż iest życzeniem iego widzieć morze od granic włoskich zabezpieczone przeciw napadóm Barbaryyczyków, oświadczyć miał kazać Dywanowi z powodu nowych wydarzeń; iż się połączy dla sprawy ludzkości z innemi Mocarstwami Europy przeciw Barbaryyczykom. Na to miał Dywan ponowionemi firmanami wezwać trzy Rządy Barbaryyskie do troskliwego ochraniania handlu Państw, z Rossyą sprymierzonych.

Zjednoczone Niderlandy.

Gazety Bruxelskie donoszą z Gentu pod d. 24. Lipca to co następuie: „Przeszłego Poniedziałku, (d. 22.) przechodziły po ulicach kupy rzemieślnikow zostaiących bez roboty, którzy znaczne i łatwe wprowadzanie towarów Angielskich, do Belgium mienili głośno źródłem swoiey nędzy; niektórzy z nich dopuszczali się wykroczeń przeciw osobom, których suknie zdawały się im bydź z materyi angielskich; większa liczba onychże mniey uniesiona, przestawała iednakże natem, że swoie własne rzeczy pochodzące z Anglii, poświęcaiąc kładła ie na kupę, na placu publicznym, i paliła, bawiąc się pożarem i upatruiąc w nim zemst, rywalówy których za przyczónę swoiey nedzy trzymała. Takowe obłąkania same iuż z siebie kary godne, mogą bydź niebezpiecznemi, i zależy na tém, aby ie utłumić; w samey rzeczy natychmiast wdały się w to Władze zwierzchne, i wkrótce przywrócono spokoyność. Lecz powinno także (dodaią gazety Bruxelskie,) wolno bydź, dopraszać się Rządu o zaradzenie, któreby podobnem widowiskom zapobiegły, i zwrócić dobroczynną uwagę na znakomitą klassę mieszkańców, która wtedy tylko przestaie bydź łagodną i spokoyną, gdy dobrego bytu swoiego widzi upadek."

Szwaycarya.

Ces. Rossyiski Konzul Baron Krüdener oddał d. 23. Lipca, Prezydentowi Seymowemu wezwanie Szwaycaryi do połączenia się z świętem sprzymierzem. „Jego Ces. Mość (*tak opiewa nota*) tchnący życzeniem, ażeby wszystkie Państwa Chrześciańskie uczestnikami były uczuciow i zamiarów, które skoiarzyły owe w istocie swoiey wcale dobroczynne i przyiacielskie sprzymierze, rozkazał Konzulowi wezwać podobnież i Szwaycaryą do połączenia się."

Xiężna de St. Leu przeieżdzała d. 14. Lipca przez St. Gallen i od tąd przebywa w Gais dla ratowania zdrowia.

Jenerał Kościuszko mieszka od d. 3. Lipca w przyiemney włości Villa Moresini pod Luganem.

Niemcy.

Zapewniaią, że d. 5go Sierpnia otworzone ma bydź zgromadzenie Związku; cały czas od dnia tego, aż do d. 14go Sierpnia zeyść ma na obrzędach, na zobopolnych odwiedzinach PP. Posłów, na oznaczeniu rang, i na niektórych przedugodnych roztrząsaniach. D. 15. dopiero nastąpić ma pierwsze właściwe posiedzenie obrad. Mowią o dwudziestu punktach blisko, które PP. Pełnomocników w krotce zatrudnić maią i wymieniaią międzу temi, urządzenie woyskowych kontyngensów każdego sprzymierzonego Państwa w szczególności; oznaczenie stosunków mieszkańców Żydowskich z Chrześciiańskiemi w Państwach sprzymierzonych, wolne wynoszenie się z iednego sprzymierzonego Państwa do drugiego, ustanowienie cła, etc. etc.

Rozmaite Wiadomości.

Algier, bliską teraz zgubą zagrożony, był pierwszem miastem, do którego okręty woienne strzelały. Gdy w XVII. wieku za czasów Ludwika XIV. Barbaryyczykowie targnęli się na flotę Francuzką, młodzieniec nazwiskiem Renaud radził rządowi Francuzkiemu, aby kazał wystawić statki bombardyierskie przeciw Algierskim. Z początku śmiano się z tego proiektu; lecz Minister Colbert poparł młodego utalentowanego Inżyniiera, który roku 1683 popłynął przeciw Algierowi, i tyle dokazał, że Algierczykowie musieli oddać wszystkich niewolników Chrześciiańskich, wysłać deputacyą do Wersalu, i zapłacić Francyi znaczną ilość pieniędzy. Algier ma 7 zamków i cytadellę; liczy około 100,000 mieszkańców, a blisko 15,000 domów, z płaskiemi dachami, powiększey części biało malowanych. Na około miasta iest kilka tysięcy domów wieyskich. W roku 1541 Hiszpani nadaremnie oblegali Algier. W latach 1655 i 1670 Anglicy spalili po większey części okręty w porcie Algierskim. Roku 1683 eskadra Francuzka pod dowodctwem Admirała Duquesne strzelała do Algieru; toż samo uczyniła roku 1688 druga eskadra pod sprawą Marszałka d'Etrées; zburzono wtenczas dwie trzecie części miasta, i 5 okrętów w porcie zatopiono. W latach 1770 i 1772 Duńczykowie strzelili do miasta, które eskadra Hiszpańska r. 1783 znacznie spustoszyła. W następuiącym roku, Hiszpani wspólnie z Portugalczykami i okrętami rozmaitych kraiów Włoskich strzelali do Algieru, lecz mieszkańcy tak się przysposobili, iż im nie wiele szkody zrządzono.

Jedno z pism publicznych Francuzkich wspominaiąc o kraiach Barbaryyskich twierdzi, iż Mocarstwa, którеby ie opanowały, mogłyby w przeciągu niespełna 25 lat zniszczyć cały handel Zachodnio i Wschodnio-Indyyski, lub przynaymniey go zmnieyszyć. Lubo Europeyskie prawo narodów nie rozciąga się do kraiów Barbaryyskich, nie mogą one atoli bydź obojętnemi dla polityczney równowagi Europeyskiey. Ztąd wynika, iż mimo sprawiedliwego gniewu narodów Europeyskich przeciwko rozbóynikom morskim Afrykańskim, polityczne interessa długo ich ieszcze od powszechnego zdobycia zasłaniać będą.

We Włoszech dzieią się teraz spiesznie uzbroienia w portach przeciw Barbaryyczykom. Jedna z Gazet Francuzkich mówi iuż o zwycięztwie, odniesionem nad niemi przez iednę flotylę Neapolitańską.

Schwytano w kraiu Neapolitańskim herszta rozboyników nazwiskiem Bocamotto. Człowiek ten miał nadzwyczayną siłę, a pospolstwo poczytywało go za ludożercę. Nosił zawsze przy sobie kości ludzkie, i pił krew zwierząt, które zabiiał. Rozbóynik ten popełniał naprzód łotrestwa w Sycylii; wzięty potem przez Barbaryyczyków, służył im w wyprawach. Przed 8 miesiącami powrócił z wyspy Lipari gdzie nałożył kontrybucyą na mieszkańców. Samo nazwisko iego wzbudzało boiaźń. Teraz czeka sprawiedliwey za swoie zbrodnie kary.